Nr. 20. Lwów, dnia 12. listopada 1887. **Rok XX Tom XL.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Monopol spirytusowy.

W 89 numerze „Wiener landw. Ztg." z dnia 5. listop. znajduje się artykuł wstępny pod tytułem „*Das Branntweinmonopol*", na który zwracamy uwagę naszych producentów spirytusu, a specyalnie komisyi gorzelnianej.

Po krótkim wstępie poświęconym kłopotliwemu stanowisku pp. ministrów finansów obu połów naszej monarchii i skonstatowaniu, że podniesienie podatku spirytusowego z 11 złr. na 17 za hektolitr przyniesie co najwięcej 16 milionów złr., gdy deficyt austryacki wynosi 26, węgierski 50 milionów, wypowiada autor zdanie, że kłopotom zaradzić może tylko monopol spirytusowy. Gdy jednak w Europie więcej podobnych jest ministrów, którzy się tego środka chwycić mogą, przeto zaleca jaknajrychlejsze zaprowadzenie monopolu w monarchii austro-węgierskiej i twierdzi, że gdybyśmy uprzedzili w tem Niemcy, najgłówniejszego naszego konkurenta, natenczas przychód nie będzie wynosił 14—16 milionów, ale przynajmniej 100 milionów. Twierdzenie swoje motywuje w następujący sposób:

„Uważamy za niewątpliwe, że kanclerz niemiecki projektu monopolowego nie popuści i że go w końcu przeprze. Przecież „Towarzystwo akcyjne dla spieniężania spirytusu" albo wyraźnie mówiąc, monopol spirytusowy w rękach prywatnych, było bliskiem ukonstytuowania się. Trzecia próba w tej samej lub jakiej innej postaci, napotka zdaje się jeszcze mniej oporu i przeprowadzi zwycięzko monopol. Czyż wtedy monarchia austro-węgierska nie będzie zmuszoną naśladować dany przykład, jeżeli nie ma być zupełnie na tem polu pobitą przez niemieckiego sąsiada, który już obecnie jeszcze raz tyle produkuje, a pięć razy tyle wywozi, co monarchia nasza? Na każdy sposób jednak byłaby zaniedbaną chwila najstosowniejsza i zaprowadzenie monopolu wtedy dopiero odbywałoby się w nierównie mniej sprzyjających okolicznościach, jakby to dziś miało miejsce. Pierwszeństwo w tej sprawie waży mnogie miliony i książę Bismark wiedząc o tem bardzo dobrze, nie spocznie, zanim nie zapewni sobie tego pierwszeństwa. Byłoby to istotnie fatalnością dziwną, gdyby nasza monarchia przy rozstrzyganiu i tej tak doniosłej sprawy, spóźniła się i szła prądem, przez innych wskazanym".

Obecny ruch w dziedzinie przemysłu spirytusowego niemieckiego, mianowicie zakreślony w programie nieudałego „Towarzystwa akcyjnego" zamiar zapewnienia niemieckiemu spirytusowi panowania na targu światowym i wykazanie możliwości zrealizowania tego zamiaru poruszył, jak łatwo pojąć, ościenne kraje i dał powód do podobnych monopolistycznych dążności. Szwajcarya ma już gotowy monopol. W Szwecyi Towarzystwo gorzelników stara się utworzyć związek gwarancyjny, zamierzający zcentralizowanie całego szwedzkiego handlu spirytusowego z jednoczesnem 20-procentowem zredukowaniem produkcyi. To ostatnie ma nastąpić, gdy trzy czwarte gorzelników tamtejszych zgodzi się na to dobrowolnie. Jednocześnie mają się wszyscy gorzelnicy zobowiązać do sprzedaży swego fabrykatu tylko Związkowi, który tym sposobem będzie mógł ceny spirytusu utrzymywać na pewnej wysokości.

W Rosyi poruszono również myśl zkoalizowania gorzelników, przeprowadzenie jednak napotyka na trudności, na stosunkach podatkowych oparte.

Na posiedzeniu bawarskich gorzelników, odbytem dnia 18 października b. r. w Monachium, wypowiedziano ogólnie prawie życzenie, ażeby projekt Banku dla spieniężania spirytusu został jak najrychlej na nowo podniesiony. Tymczasem uchwalono, ażeby sprzedaż całkowitą bawarskiego spirytusu i wódki powierzyć firmie Schnetzer & Schertel.

We Francyi obradowała niedawno specyalna ankieta nad najodpowiedniejszą reformą podatku spirytusowego, względnie nad wprowadzeniem monopolu.

Nawet w Rumunii zaprowadzenie monopolu spirytusowego jest tylko kwestyą czasu i to zdaje się bardzo krótkiego.

Z tego krótkiego poglądu widać, że myśl monopolu spirytusowego wysuwa się wszędzie naprzód i że wkrótce w kilku krajach przyjdzie do urzeczywistnienia tej myśli. Opór przeciw zaprowadzeniu monopolu wychodzi z gieł towarowych, które nie

chciałyby w żaden sposób dopuścić do tego, żeby wielkie dochody wynikające z handlu spirytusem, przez zaprowadzenie monopolu dla nich przepadły a dostawały się w ręce rządów; przecież spirytus tak samo jak zboże nadaje się do nieograniczonej niejako gry w dyferencyą! Dlatego też z tamtej strony konsekwentnie rozszerzany bywa mylny pogląd, jakoby zaprowadzenie monopolu musiało za sobą pociągnąć uszczuplenie zużycia spirytusu względnie wódki. Przeciwko temu przemawia doświadczenie w Anglii i Rossyi; w obu tych krajach napoje spirytusowe są najwyżej opodatkowane a pomimo tego najwięcej ich tam piją.

Przeciwko temu zapatrywaniu można też przytoczyć monopol tytoniowy; pomimo podwyższeń ceny kilkorazowych, zużycie tytoniu nie zmalało, ale owszem stale się podnosiło i to wcale wydatnie.

Zresztą i o tem nie należy zapominać, że spirytus nie służy jedynie do wyrobu napitków, ale że wielkie jego ilości idą na cele przemysłowe, wiele spirytusu zużywają chemiczne laboratorya, apteki i fabryki essencyi i tynktur, a nie mało też zużywa się spirytusu do palenia.

Za jaknajrychlejszem wprowadzeniem monopolu spirytusowego w Austro Węgrzech przemawia jeszcze nie jedno. Z pomiędzy wszystkich systemów opodatkowania spirytusu, zastosowanych dotąd w Austro-Węgrzech, żaden jeszcze nie dopisał jak należy czyli nie dał dochodu, odpowiadającego tak wielkiemu przedmiotowi opodatkowania. To samo będzie i nadal, jednolity bowiem system dla obu połów monarchii nie tylko nie odpowiada różnym stosunkom miejscowym, nie tylko nie odpowiada potrzebom i interesom różnych krajów, ale owszem częstokroć wprost jest im przeciwny. Austryackie gorzelnie kartoflowe i buraczane nie zgodzą się nigdy z wielkiemi fabrykami spirytusowemi w Węgrzech i kolizya ta interesów nie dopuści do takiego rozwoju przemysłu gorzelniczego jak w Niemczech.

Do tego przychodzą jeszcze częste zmiany systemów. Skutki takich zmian systemu, pociągające za sobą kosztowne zmiany w urządzeniu, machinach i aparatach w żaden sposób nie mogą być dodatniemi, bo następstwem tego musi być jeżeli nie ruina zupełna, to zniechęcenie wielu posiadaczy gorzelni, zamykających swoje zakłady z największą szkodą dla rolnictwa. Nie mniejsze szkody wyrządzają naszemu przemysłowi gorzelniczemu długo trwające niskie ceny spirytusu na targu światowym.

Wszystkie te wadliwości odpadłyby same przez się po zaprowadzeniu monopolu. Wszelkie wahania się cen, wszelkie trudności zbytu odpadłyby i istnienie producentów byłoby zapewnione. Istnienie zaś gorzelń zapewniłoby rolnictwu środki do prowadzenia postępowej hodowli bydła, zabezpieczałoby wydatne zasilanie roli nawozem i lepsze spożytkowanie głównych rolnych produktów: zboża, kukurudzy, kartofli i buraków.

Przeszkodą urzeczywistnienia myśli monopolu byłyby regalia na Węgrzech i nasze stosunki propinacyjne, ale jak jedno tak drugie czy tak czy tak musi być wykupione i wykupione będzie, sama zaś operacya dałaby się może daleko gładziej przeprowadzić w obec pewnej nadziei rychłego zaprowadzenia monopolu.

Artykuł swój kończy pan A. W. apostrofą do naszych pp. ministrów finansów i ciał ustawodawczych, ażeby przy ekonomicznych wyścigach jakie się odbywają, nasza monarchia nie zagrzęzła i nie pozostała w tyle.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zgromadzenia obu Towarzystw rolniczych krajowych

odbytego w Krakowie dnia 5. września 1887 r.

(Z Tygodnika rolniczego)

Program obrad:

1. O ekonomicznem znaczeniu subwencyj państwowych. Referent prof. Stanisław Starzyński.
2. Uprawa roślin pastewnych. Referent p. Przecław Sławiński.
3. O chowie koni włościańskich. Referent Stefan hr. Zamoyski.
4. O spółkach nabiałowych. Referent p. Stanisław Jędrzejowicz.

Dnia 5. września o godz. 10 rano zebrali się w sali gmachu Towarzystwa wzaj. ubezp. od ognia bardzo licznie członkowie obu Towarzystw roln. na wspólne obrady.

JE. Adam ks. Sapieha zaproszony na przewodniczącego przez Artura hr. Potockiego w imieniu Zgromadzenia, po przedstawieniu delegatów różnych Towarzystw zagaił posiedzenie następującemi słowy:

„Daj Boże, żeby się to jak najczęściej powtarzało, by te dwa Towarzystwa nasze — uznane za potrzebne — schodziły się do pracy i załatwiały wspólnie przynajmniej kilka ważnych spraw odnoszących się do rolnictwa naszego.

Dziękuję Towarzystwu tak jednemu jak i drugiemu, że raczyły zjechać się licznie, oraz za obdarzenie mnie zaufaniem swojem na tem miejscu.

Macie szanowni Panowie przedłożoną najpierw sprawę uzyskania skuteczniejszej ze strony rządu pomocy w subwencyach; sądzę, że nie potrzebuję podnosić ważności tej sprawy, pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę Panów na tę kwestyę i prosić, byście raczyli nietylko wysłuchać jej, lecz i w dyskusyi wziąść żywy udział, by dopomódz tym sposobem obu Komitetom w uzyskaniu ze strony rządu tej pomocy i tego poparcia, które we wszystkich krajach monarchii szczodrobliwie udzielane były, nas jednak — co z ubolewaniem skonstatować należy — w niedostatecznej tylko mierze dochodziły.

Nim otworzę posiedzenie, udzielam jeszcze głosu delegatowi z Poznańskiego p. Jackowskiemu.

P. Jackowski (Patron Kółek rolniczych w Ks. Poznańskiem). „Przybyliśmy do Was szanowni Panowie z ramienia Towarzystwa poznańskiego, by Wysokiemu Walnemu Zebraniu wszystkich Towarzystw galicyjskich złożyć serdeczne życzenia powodzenia, oraz by oddać hołd nauce i pracy i zapewnić o serdecznych życzeniach naszych dla Was, gdyż jako synowie jednej matki odczuwamy całem sercem wszelkie Wasze losy, a powodzenie Wasze jest radością naszą. To też cieszymy się szczerze, widząc tak znaczny postęp na polu pracy organicznej, której odbywająca się obecnie wystawa wymownie daje świadectwo. Wiemy z doświadczenia, ile to trudu, kosztów i zachodu kosztuje podobne urządzenie wystawy, to też na tem większe ocenienie zasługują obywatele, którzy dali środki na jej urządzenie, a uznanie i zasługa

należy się Komitetowi, którego wytrwałej, mozolnej i umiejętnej pracy zawdzięcza wystawa swoje powodzenie. Wielce obowiązani Wam jesteśmy za powołanie nas do udziału w wystawie, i w osądzeniu rozmaitych jej działów; łączność ta świadczy o waszej pamięci o nas i żeście nie chcieli zostawić nas w osamotnieniu.

Nie mogę pominąć uznania, jakie się należy obu szanownym Towarzystwom rolniczym za starania o oświatę ludu rolniczego, za te Kółka rolnicze, których 700 delegatów przybyłych z różnych stron, widzieliśmy przed chwilą z prawdziwem wzruszeniem. Na twarzach ich wyczytać można zadowolenie, a w zachowaniu okazują łączność i poczucie swej godności. Ci co zabierali głos na zgromadzeniu, wyrażali się trafnie, rozsądnie i z poczuciem swej godności.

Nasze Kółka rolnicze są już oddawna zorganizowane, mam jednak nadzieję, że i tutejsze rozwiną się odpowiednio pod tak dobrym kierunkiem i dościgną nas w krótkim czasie. Wpływ Kółek rolniczych rozwija w ludzie poczucie obywatelskiej godności, jak tego mieliśmy już dowód w braniu przez włościan udziału w składkach na Bank ziemski w Poznaniu.

Jeżeli włościanin, który z natury swej jest ostrożny i nieufny, przykłada rękę do jakiegoś dzieła i składa ofiarę, to dzieło to musi być dobre. To też mówiąc nawiasowo, Bank ziemski ma wielkie zadanie nietylko w Poznańskiem, ale i w całej Polsce, bo nie chodzi tam o ratowanie ludzi, lecz o ratowanie ziemi, zagrożonej przez nacisk teutonizmu, który jeżeli nas wyprze, to przekroczywszy próg ten zaleje Polskę całą. — Pod wpływem wrażenia tego starożytnego grodu, tych podań, wspomnień i tylu pamiątek drogich sercu naszemu, mimowoli duch zrywa się w wyżyny, z których poglądając w daleki zmierzch przeszłości, widzi na końcach kraju wspaniałą postać rycerza rolnika zakutego w zbroję, staczającego boje, by odpędzić tłumy najezdników od granic ziemi ojczystej. Oby ta szlachetna piękna postać była dla nas wzorem i przykładem! Oby nas zachęcała do usilnej, a starannej pracy około utrzymania ziemi, choć dzisiaj w zupełnie innych jak ongi warunkach! — Potomkowie owych rycerzy rolników — zniewoleni nieprzyjaznemi wypadkami dziejowemi — zawiesili zbroję, przekuli złamany zdradą i przemocą sąsiadów oręż na lemiesz i ten nam w spuściźnie zostawili ku obronie posiadłości naszej. Pług przekazany nam testamentem jest godłem pracy naszej. Zrozumieliście ją Panowie — nie dajcie też spoczywać temu pługowi, nie dajcie zardzewieć, ani stępieć, by zdołał wytrzymać walkę z obcymi, wdzierającymi się nietylko w nasze ale i w wasze zagony.

Oby przebieg dzisiejszych narad — tak pod względem rolniczym jak ekonomicznym — wydał jak najobfitsze owoce, żeby wszystkim waszym sprawom publicznym Bóg błogosławił, tego wam życzymy z głębi serca.

Hr. Artur Potocki przedstawia następnie p. Ciećiałę ze Szląska, który bierze żywy udział w zjeździe Kółek rolniczych a zarazem i w obecnem Zgromadzeniu.

Prezes ks. Adam Sapieha daje następnie głos prof. Stanisławowi Starzyńskiemu w sprawie ekonomicznego znaczenia subwencyj państwowych. (Odczyt ten umieściliśmy w poprzednich numerach pisma naszego).

Wnioski postawione przez prelegenta przy zakończeniu odczytu zostały przyjęte przez Zgromadzenie bez dyskusyi.

Przewodniczący zaprasza p. Przecława Sławińskiego do przedstawienia referatu o uprawie roślin pastewnych.

P. prelegent przypomina, na co wskazywał jeszcze przed 10 laty, że kraj jest w stanie upadku ekonomicznego. Przypomina to nie dla pustej chluby, lecz na dowód, że niestety miał racyę już wtedy, kiedy nie znano konkurencyi zamorskiej, a nawet węgierska nie była groźną z braku komunikacyi. Złe nie powstało z tej konkurencyi, ono jest dawne, tkwi w nas samych, w naszym systemie gospodarowania; konkurencya jest tylko dodatkiem do tamtego złego, zbliżającym chwilę skonania. Ratunek jedynie skuteczny jest w nas samych, jak źródło złego, a polega na środku nie zawodzącym, na samopomocy.

Środek ten wskazuje mowca w zmniejszeniu obszarów zasiewanych zbożem, a w powiększeniu natomiast obszarów pod uprawę roślin pastewnych. Dla uwydatnienia swoich twierdzeń daje przykład obszaru z trzech morgów. — Przypuściwszy, że plon w ziarnie wynosi 7 korcy z morga, co w wielkiem przecięciu przyjąć można, odpadnie z tego 5 na pokrycie wszelkich kosztów i wydatków, a zostanie zaledwie 2 korce z morga, czyli z trzech razem 6 korcy. Gdyby zasiano ziarnem tylko dwa morgi, ale lepiej i troskliwiej pod względem uprawy, byłoby ziarn 8, a więc po pokryciu wydatków zostałoby z każdego morga po 3 — zatem łącznie również 6 — a w dodatku miałoby się jeden mórg pod uprawę paszy, która przez chów bydła zamieniłaby się w mięso, tłuszcz, mleko i silniejszy a obfitszy nawóz. W ziarnie nie możemy utrzymać konkurencyi z zagranicą, ale w bydle i w nabiale konkurencya jest łatwą, zwłaszcza, że w miarę wzrostu i dobrobytu ludności w Europie konsumcya mięsa, tłuszczów i nabiału musi się podnieść, podczas gdy konsumcya chleba nie wzmaga się w stosunku takim samym.

Po tych wskazówkach z ogólnego zakresu ekonomii rolniczej przechodzi mowca do szczegółów o handlu nasieniem roślin pastewnych. Z długiego doświadczenia własnego i prób ustawicznych doszedł on do tego wyniku, że nasiona zagraniczne, zachwalane nieraz przez powagi naukowe i sprzedawane pod gwarancyą poważnych towarzystw i głośnych profesorów są nietylko zawodne, ale wprost oszustwem dla wyzyskania łatwowiernych. W tem tkwi jedna z przyczyn, że rolnicy, doznawszy za drogie pieniądze wielkiego zawodu, zrażają się do pastewności. Środkiem przeciw temu mogą być krajowe stacye doświadczalne, dlatego też mowca przemawia wymownie za uznaniem ich potrzeby, a przeto za zaprowadzeniem ich przy pomocy subwencyi państwowej.

Zgromadzenie dziękuje mowcy za wykład wielce pouczający i na wniosek przewodniczącego przyjmuje wykład do wiadomości. (Przemówienie powyższe umieścimy potem w całości, gdyż szanowny Referent przyrzekł nam spisać takowe, czego dla dobra sprawy tak żywotnej i odpowiadającej potrzebom chwili obecnej, oczekujemy z upragnieniem. Przyp. Redakcyi Tygodnika).

Następuje punkt 3-ci porządku dziennego „o chowie

koni włościańskich". Zabiera głos referent Stefan hr. Zamoyski:

„Nie jest moim zamiarem przedstawiać poglądy i projekta podniesienia chowu koni włościańskich środkami, których nam brak zupełnie; pragnę tylko podać do wiadomości panów to, cośmy uradzili w Towarzystwie roln. w Oddziale jarosławskim w tej sprawie, której referat był mi powierzony. Jeżeli na tem polu nic się dotychczas nie zrobiło, to sądzę, że gdy odczytam powyższe sprawozdanie, to każdy z panów będzie mógł zrobić sobie wyobrażenie, w jakim kierunku podobne kroki w sprawie podniesienia chowu koni włościańskich dałyby się zastosować i w innych Oddziałach Towarzystw roln.

Przystępuję zatem do odczytania tego sprawozdania, na tle którego rozwinąć się może dalsza dyskusya. (Sprawozdanie umieściliśmy w całości w *Rolniku* z dnia 16. lipca b. r. Przyp. Red.)

Otóż wskutek tego sprawozdania, Zgromadzenie Towarzystwa roln. jarosławskiego wybrało Komisyę złożoną z 5-ciu członków, która miała wypowiedzieć zdanie swe o punktach powyższych. Komisya ta zjechała się w Jarosławiu; należałem do jej grona jako sprawozdawca. Uchwalono tam przedłożone wnioski z małemi zmianami, które przez Ogólne Zgromadzenie przyjętemi zostały.

Wniosek I. uchwalono w całości.

Do wniosku II. uczyniła Komisya następujące poprawki:

Subwencya roczna na utrzymanie ogiera wynosić ma 100 złr.

Liczba odstanowić się mających klaczy ogranicza się do 50 sztuk.

W razie, gdyby właściciel ogiera pragnął stanowić tymże ogierem swoje własne klacze, to wolno mu użyć go najwięcej do 10 klaczy i to bez pretensyi do subwencyi, gdyż takowa wynosić będzie w tym wypadku za odstanowienie 40 klaczy włościańskich tylko 80 złr. z dodatkiem jednak po 2 złr. za każdą klacz włościańską odstanowioną po nad liczbę 40.

Subwencya wypłaconą będzie właścicielowi ogiera w lipcu, po wykazaniu się tegoż ilością pokrytych klaczy włościańskich, potwierdzoną przez właścicieli klaczy.

Dalej orzekła Komisya, że ogier subwencyonowany używany ma być podczas peryodu stanowienia (t. j. od 1. lutego do 1. lipca) do lekkiej tylko pracy i to w godzinach popołudniowych.

Do ustępu o możliwem opiekowaniu się przez właścicieli ogierów subwencyonowanych przychowkiem po tychże ogierach, uczyniła Komisya następujący dodatek: Właściciele subwencyonowanych ogierów obowiązani są uwiadomić włościan, którzy klacze swe do ogiera przyprowadzają, że raz na zawsze stracą prawo korzystania nadal z tego dobrodziejstwa w razie, gdyby przychowek po tychże ogierach użyty został do jakiejkolwiek pracy przed ukończonym 3-cim rokiem.

Wniosek III. tyczący się opłaty mającej się uiszczać przez włościan, utrzymała Komisya w zupełności, normując wysokość taksy do 50 ct. od klaczy za 4 skoki ogiera. Taksa ma być opłaconą przy pierwszem stanowieniu, a właściciel klaczy winien w regestrze stanowienia podpisać krótkie zeznanie, że klacz jego rzeczywiście odstanowioną została. Regestr stanowienia ma być przez właściciela ogiera prowadzonym, aby służył jako dowód do wypłaty subwencyi. Właściciel subwencyonowanego ogiera ma uwiadomić w roku następnym Ogólne Zgromadzenie o rezultacie stanowień, tj. o ilości i jakości źrebiąt.

Wniosek IV. uzupełniony został tem, że ogiery pół krwi wschodniej mają być grube o grubych kościach, nie za wysokie w krwi, ze względu, iż konie włościańskie w ogóle i tak mają krwi poddostatkiem, a głównie potrzeba fundamentu. Ogiery te pół krwi oryentalnej, tak samo jak i pół krwi ardeńskiej, mają być nie zbyt duże i ciężkie w stosunku do klaczy włościańskich i również jak inne ogiery mają być poddane licencyonowaniu rządowemu. Obecna Komisya ma przeprowadzić wybór ogierów mających być subwencyonowanymi.

W okolicach, w których znajdować się będą ogiery subwencyonowane, winna Rada Oddziału Tow. roln. starać się u właściwej władzy o ścisłe i energiczne wykonywanie ustawy, wzbraniającej paszenia ogierów na wspólnych pastwiskach i niestanowienie ogierami nielicencyonowanymi".

Po otwarciu dyskusyi nad referatem hr. Zamoyskiego zabiera głos prof. Pańkowski, wyrażając przekonanie, iż przy tak nizkiej subwencyi i opłacie od stanowienia, co wynosi razem ledwie 125 złr. rocznie, nie można spodziewać się licznych zgłoszeń, gdyż utrzymanie ogiera znacznie jest droższem. Obawia się zatem, by wprowadzenie tak pożytecznej i tak dobrze we wszystkich szczegółach obmyślonej instytucyi nie rozbiło się o szkopuł powyższy.

P. Sołowij mniema, że subwencyonowanie odnosić się ma do ogierów, które są utrzymywane przez hodowców dla własnego użytku, sądzi więc, iż w takim razie wynagrodzenie w kwocie 100 złr., przy pobieraniu chociaż niskiej opłaty od stanowienia, jest dostateczne. Dla otrzymania jednak dobrych skutków z subwencyonowania ogierów, potrzeba przedewszystkiem zachęty dla włościan przez premiowanie ich przychowku przez Komisyę krajową chowu koni i danie im w tym względzie pierwszeństwa przed końmi kolonistów. Ci ostatni nie poniosą żadnej szkody, gdyż konie ich zakupują się od dawna dla wojska, co im dobrze opłaca chów staranny. Włościanie nasi przeciwnie, dochowawszy się pięknego konia nie wiedzą co z nim zrobić, a wiedząc z doświadczenia, iż z kolonistami rywalizować nie mogą, nie pokazują nawet swego przychowku. Jedyną więc drogą do usunięcia tego złego i zachęcenia włościan do starannego chowu, byłoby jak najszersze uwzględnienie ich przy premiowaniu, choćby małemi kwotami.

P. Gorayski jest za oznaczeniem wyższej opłaty od stanowienia w myśl pierwotnego wniosku hr. Zamojskiego. Nie ma wątpliwości, iż włościanie będą posyłać chętnie swe klacze do ogierów subwencyonowanych. Dzisiaj ograniczony on jest w tym względzie do dwóch tylko źródeł t. j. do ogierów rządowych, co do których rozpowszechnione jest przekonanie, iż nie zapładniają dostatecznie klaczy z powodu zbytniego wyczerpania, unika więc takowych, korzystając z drugiego źródła stanowienia na pastwisku ogierkami wadliwie zbudowanymi. Byłoby więc niezmiernie pożądanem, żeby brak ten

zastąpić ogierami subwencyonowanymi; cena jednak utrzymania takowych policzona jest zbyt nisko.

Drugiem ważnem zadaniem w tym względzie byłoby przeszkodzenie stanowienia klaczy ogierami niestosownymi. Mamy wprawdzie pewne przepisy, lecz te nie są dostatecznie przestrzegane. Należałoby zatem przeprowadzić w drodze ustawodawczej opodatkowanie w Galicyi ogierów nielicencyonowanych i dlatego mowca czyni wniosek następujący:

Ogólne zgromadzenie uchwali wystosowanie rezolucyi do Ministerstwa rolnictwa, żeby wyjednało w drodze ustawodawczej opodatkowanie w Galicyi ogierów, które nie są licencyonowane.

P. Borowski zaznacza, iż dyskusya w sprawie podniesionej przez hr. Zamoyskiego wykazuje, jak mało, a właściwie jak nic dotąd nie zrobiono ze strony rządu centralnego w Wiedniu dla podniesienia chowu koni włościańskich. Nie ma wątpliwości, iż rezolucye postawione przez hr. Zamoyskiego przyjętemi tu zostaną, należałoby jednak, by doszły one w jakiejkolwiek formie do Ministerstwa rolnictwa i kierowników dla sprawy chowu koni, a to w tym celu, by mieli miarę, jak mało w tym względzie zrobili i jak kraj własnemi siłami stara się złemu zaradzić.

Co do przemówień poprzednich mowców, nie podziela obaw prof. Pańkowskiego, by nie znaleźli się hodowcy, którzyby przy tak skromnem wynagrodzeniu nie chcieli podjąć się utrzymywania ogierów. Fakta inaczej mówią, gdyż w krótkim czasie na 5 subwencyj zgłosiło się już trzech właścicieli ogierów.

Żądaniu p. Sołowija działo się i obecnie o tyle zadość, że komisya — która rozporządza zresztą funduszem nader szczupłym, bo wynoszącym tylko 1500 złr. — dawała zawsze pierwszeństwo koniom włościańskim, jeżeli były również dobre jak kolonistów, dawać zaś premie za konie gorsze nie est rzeczą możebną, bo premiujemy konie, a nie właścicieli.

Co do opodatkowania ogierów nielicencyonowanych, jak chce p. Gorayski, to myśl ta nie byłaby popularną i pod względem wyjednania ustawy napotkałaby na wielkie trudności. Niebezpieczeństwo dopuszczania do klaczy lada jakich ogierów dałoby się uchylić łatwiej przez wprowadzenie ustawy przymusowego kastrowania ogierów do chowu nieprzydatnych i żądanie to stawia jako wniosek do uchwały.

P. Świerzawski popiera wniosek p. Borowskiego, pragnie oraz, by wykonanie tej ustawy było dostatecznie zabezpieczone, gdyż dotychczasowe doświadczenie wykazuje, iż wiele ustaw, mających związek z gospodarstwem naszem — z braku należytego wykonania — pozostaje martwą literą.

Prof. Kahane proponuje opuszczenie z dyskusyi kwestyi wysokości wynagrodzenia, która może być różną w rozmaitych okolicach, oraz kwestyi doboru ras, a przyjęcie wniosku, jak był postawiony celem wywarcia presyi na rząd do wprowadzenia tej sprawy w tok prawidłowy.

P. Bobkiewicz nie zgadza się ze zdaniem prof. Pańkowskiego, by subwencya w kwocie 100 złr. wraz z kwotą 25 złr., pobraną od stanowienia klaczy, była tak niską, iżby zniechęcać miała do utrzymywania ogiera. Jeżeli płacimy 100 złr. za utrzymywanie buhaja, który żadnego ubocznego pożytku nie przynosi, to z ogiera mamy oprócz stanowienia nim tę jeszcze korzyść, iż użytym być może do lekkiej pracy i pokrywa w ten sposób nadwyżkę kosztów utrzymania. Co się tyczy uwzględnienia przy premiowaniu, to włościanie w okręgu łańcuckim otrzymują często takowe, a nawet wielu z nich sprzedaje swe konie do wojska.

Hr. Zamoyski zabierając głos jako sprawozdawca oświadcza, iż w odpowiedzi na niektóre zarzuty wyręczył go już częściowo p. Borowski, a przedewszystkiem co do zarzutów odnoszących się do cyfry subwencyi. Wysokość jej może każdy oddział unormować tak, jak będzie uważał za stosowne. Mowca pragnąłby również wyższej nieco opłaty, jednak przy zbyt szczupłej subwencyi (500 złr.), jaką Tow. jarosławskie rozporządza i przy potrzebie utworzenia jak największej ilości takich stacyj, trzeba rachować nieco na ofiarność ze strony większej posiadłości, która początkowo przynajmniej ogiery takie u siebie umieszczać będzie.

Z wnioskiem p. Gorayskiego zgodziłby się p. referent, gdyby uważał go za możliwy, ponieważ jednak niema tego przekonania, więc przyłącza się chętnie do wniosku p. Borowskiego o przymusowym kastrowaniu ogierów nieprzydatnych do chowu, gdyż byłby to środek najodpowiedniejszy.

Uważając dyskusyę obecną jako ogólną, nie wchodzi mowca w omawianie szczegółów tak, jakby to miało miejsce przy rozprawie szczegółowej i czyni ostatecznie wniosek by:

Przekazać cały materyał Komitetom obu Towarzystw rolniczych, krakowskiego i lwowskiego, celem zakomunikowania go drogą okólników wszystkim Tow. rol. okręgowym i Oddziałom Towarzystw gospodarskich i w ten sposób rozszerzyć w kraju wiadomość o tych pierwszych usiłowaniach naszych, które wywołają może naśladownictwo.

Wniosek powyższy, by cały materyał objęty tokiem obrad dzisiejszych podać do wiadomości wszystkich Oddziałów Tow. rol. i rządu, został jednogłośnie uchwalony.

Następuje punkt 4-ty i ostatni tego posiedzenia: „O spółkach nabiałowych w Galicyi“, referowany przez p. Stanisława Jędrzejowicza. (Odczyt ten znajduje się w „Rolniku“ z dnia 15 paźdz. b. r. Przyp. Red.).

P. Kozłowski oświadcza, iż należy się wdzięczność szanownemu referentowi za tak wyczerpujące zwrócenie uwagi na to ważne źródło bogactwa krajowego. Pragnie przytem położyć nacisk na potrzebę usunięcia wielce szkodliwych przymieszek do masła i do innych wyrobów nabiałowych, wnosi więc następującą rezolucyę:

Walne Zgromadzenie obu Towarzystw rolniczych poleca Komitetom Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Tow. rol. krakowskiego wystosowanie do Wysokiego Koła polskiego i W. c. k. Ministerstwa rolnictwa petycyi, wykazującej potrzebę szybkiego uchwalenia ustawy, w moc której

1. Zaprawianie sztucznego masła substan-

cyami niezdrowemi podlegałyby surowym karom.

2. Sprzedaż wszelkich mieszanin pod nazwą masła, zawierających inne składniki jak ściśle mleczne, byłaby zakazaną.

3. Żandarmerya i inspektoraty targowe otrzymałyby polecenie energicznego nadzoru w tym kierunku.

Wniosek ten uchwalono:

Wniosek p. Jędrzejowicza brzmi:

Zgromadzenie raczy uchwalić:

Poleca się Komitetom obu Towarzystw rolniczych, by na właściwej drodze i za pomocą środków w powyższym referacie wskazanych, ważną tą sprawą gospodarstwa nabiałowego w kraju gorliwie zaopiekować się raczyły.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i na tem posiedzenie zamknięto.

Protokół

posiedzenia Komitetu Towarzystwa gosp. galic. dnia 7. Maja 1887.

Przewodniczy I. wiceprezes p. Bolesław Augustynowicz, a następnie II. wiceprezes p. Piotr Gross.

Obecni członkowie Komitetu, pp. dr. Barański Antoni, Bojarski Zygmunt, Gizowski Józef, Langie Tadeusz, dr. Pilat Tadeusz, Schellenberg August, Tyniecki Władysław, Wybranowski Leoncyusz. Trzymający pióro sekr. Towarzystwa.

Wnioski i uchwały:

I. Pierwszym przedmiotem obrad były wnioski subwencyjne na r. 1888 — na podstawie zgłoszeń z Oddziałów i Towarzystw bratnich, niemniej wniosków pp. referentów.

Uchwalono: Żądać na r. 1888 następujących subwencyi:

A. W dziale I. (naukowym i statystyki).

1. Na instruktora uprawy lnu . . . zł. 950
z których przypadnie 600 zł. na płacę instruktora, a 350 zł. na koszta podróży.

2. Na cele naukowe ogrodnicze, względnie na szkołę ogrodniczą . . . . . . „ 1500
Żądanie Oddziału sanockiego 1506 na stypendya upada.
Nadto uchwalono mianować Komisyę z pp. Grossa, Langiego i Tynieckiego do rozpatrzenia czynności Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego.

3. Na szkołę chmielarską w Środopolcach . „ 1260
a to: 600 zł. na płacę instruktora, 360 zł. na 6 stypendyów i 300 zł. na potrzeby naukowe szkoły.

4. Na wykłady rolnicze dla włościan . . „ 3000
zatrzymując całą pozycyę 2400 zł. przez Tow. Kółek rolniczych na tenże cel żądanych — a resztę dla Oddziałów.

5. Na missye pszczelnicze i ogrodnicze . „ 300
Żądanie Oddziału lwowskiego 100 zł. na wykł. pszczelnicze w Dublanach upada.

6. Na kursa weterynaryi i kucia koni żądać . zł. 2000
na podstawie zażądanych 2850 zł.

7. Na czasopisma . . . . . . „ 1800
a to: 1400 zł. dla „Rolnika“, 200 zł. dla „Bartnika“ i 200 zł. dla „Sylwana“.
Nadto uchwalono żądać od Towarzystwa leśnego osobnego podania dla lepszego umotywowania tej ostatniej propozycyi.

8. Na stypendya leśne naukowe do Wiednia (według normy dotychczasowej) żądać . „ 1200
mianowicie: 900 zł. na 2 styp. po 450 zł. dla uczniów Wydziału leśnego Akademii roln. w Wiedniu, a 300 zł. na styp. podróżne lub uzupełniające

9. Na stypendya pasiecznicze, żądać jak zgłoszono . . . . „ 250

10. Zgłoszenie Oddziału sanockiego o 100 zł. na styp. rolnicze lub leśne pominięto.

11. Na plany wzorowe budynków gospodarskich żądać jak w roku zeszłym . . . „ 680
a to: 170 zł. na koszta podróży, 210 zł. na pomocników rysunkowych, a 300 zł. na koszta litografii.
Nadto ze względu, iż Tow. politechnicze zajmuje się także podobnemi planami uproszono p. Langiego, aby się rozpatrzył w tej sprawie i zniósł się z p. Ramułtem, uproszonym do czynności tej przez Komitet.

12. Na statystykę rolniczą żądać jak w r. zeszłym „ 2500
Wreszcie:

13. Na statystykę pszczelniczą i ogrodniczą podobnież jak w roku zeszłym . . . „ 100

Razem . . zł. 16040

B. W dziale II. (produkcyi i wystaw) żądać:

1. Na podniesienie chowu bydła rogatego . „ 30000
a to: 15000 zł. na stacye buhajów, 4000 zł. na premiowanie, 5000 zł. na odświeżenie krwi w oborach zarodowych, 1000 zł. na urządzenie targu bydła rozpłodowego we Lwowie z opustem, 5000 zł. na koszta administracyjne.

2. Na podniesienie chowu owiec . . . „ 500

3. Na podniesienie chowu trzody chlewnej . „ 1000

4. Na podniesienie pszczelnictwa . . . „ 700
a to: na lustracyę pasiek, na wydawnictwo dzieł i przyrządów pszczelniczych, na premiowanie włościan i nauczycieli, i na zakupno nasion roślin miododajnych.

5. Na sadownictwo . . . . . . „ 1000
z ktych 250 zł. dla Zakładu pomologicznego w Brzeżanach, reszta zaś na premiowanie i na podniesienie sadownictwa w ogóle.
Uchwalono przytem, żądać od Oddziału lwowskiego wyjaśnień bliższych, w jaki sposób żądanej subwencyi (100 złr.) na czerechy kleparowskie użyć zamierza.

6. Na uprawę chmielu, a to na doświadczenia z rozmaitemi uprawami i nawozami, tudzież na sadzonki	zł. 300
7. Na zakupno nasienia oryg. lnu rygskiego i parnawskiego, do odstąpienia po cenie zniżonej	„ 850
8. Na nasiona pastewne (na podstawie zgłoszeń wykazujących potrzebę 2510 złr.) żądać .	„ 1500
9. Na melioracye — a to na zakupno 2 maszyn do wyrabiania rur drenowych . . .	„ 800
Żądanie Oddziału tarnopolskiego o subw. 400 złr. na założenie łąki wzorowej upadło przy głosowaniu.	
10. Na premiowanie względnie założenie gnojarń wzorowych	„ 660
11. Na studya torfowe tak w Oddziale tarnopolskim jakoteż w innych okolicach . .	„ 800
12. Na narzędzia rolnicze, w szczególności zaś dla Tow. Kółek roln., na odstępowanie narzędzi Kółkom rolniczym z opustem 20% .	„ 1000
13. Na wystawy, a to: na wystawę chmielową we Lwowie, na wystawę trzody w Kałuszu — i na wystawę okręgową w Sanoku . . .	„ 1500
Razem . .	zł. 40610

II. W sprawie styp. im. Antoniego Jałonowskiego, przeznaczonego dla szkoły parobków w Dublanach o rocznych 100 zł. uchwalono po wyjaśnieniach dyrekcyi szkoły w Dublanach, na wniosek dr. Pilata, nie obsadzać tegoż stypendyum obecnie, ale rozpisać swego czasu okólnik do Oddziałów z wezwaniem do przedstawienia kandydatów na toż stypendyum.

III. Przedkłada p. Gizowski zmodyfikowany w myśl uchwał poprzednich regulamin szkoły chmielarskiej.

Uchwalono przyjąć takowy bez zmiany.

IV. Tenże referent przedkłada odezwę Sekcyi chmielarskiej Tow. krakowskiego w sprawie urządzenia wspólnej wystawy chmielu w Krakowie w osobnym pawilonie — i o zesłanie delegata na naradę czerwcową.

Uchwalono odpowiedzieć: 1) iż Komitet na propozycye i zapatrywanie sekcyi zupełnie się zgadza, i do kosztów wystawienia pawilonu odpowiednią kwotą się przyczyni — z tem atoli zastrzeżeniem, że kwota ta 200 złr. przenosić nie ma; 2) iż delegatem wybrany przewodniczący tutejszej sekcyi chmielarskiej p. Józef Gizowski.

V. Na odezwę brodzkiego Komitetu powiatowego Wystawy krakowskiej w sprawie urządzenia w Krakowie zbiorowej wystawy chmielu powiatu brodzkiego uchwalono odpowiedzieć, iż Komitet tutejszy wspólnie z krakowskim zamierza urządzić osobny pawilon dla chmielu, w którym też wystawa zbiorowa miejsce znaleść by mogła, jeżeli tylko wcześnie doniosą, jaka przestrzeń potrzebna i jakim datkiem do urządzenia pawilonu przyczynić się zechcą.

VI. Na wniosek tegoż referenta uchwalono 1. Zawiadomić Oddziały i producentów chmielu, że Komitet wspólnie z Komitetem krakowskim zamierza urządzić osobny pawilon chmielarski na wystawie w Krakowie — i wezwać, by do 1. czerwca oświadczyć się chcieli czy i z jakiemi ilościami próbek (za mierną opłatą) w wystawie tej udział wziąść zechcą? 2. Oświadczyć instruktorowi, iż jest życzeniem Komitetu, by uczniowie pod nadzorem jego sporządzili na wystawę krakowską dobrze i proporcyonalnie wykończone modele różnych systemów chmielarni drutowych, i modeli wzorowej suszarni i siarkarni i zażądać oświadczenia, czy Komitet na dostarczenie modeli z pewnością liczyć może. Modele mają być gotowe do 18. sierpnia — a po wystawie wzięte będą do inwentarza szkoły.

VII. Wniesione przez instruktora wprost do Komitetu podania uchwalono na wniosek tegoż referenta zwrócić instruktorowi na ręce członka kuratoryi p. Steckiego z tą uwagą, że podania wszelkie wnoszone być mają na ręce tegoż członka kuratoryi — i że winien jest instruktor stosować się z urządzeniem chmielarni dla szkoły i z wydatkami na potrzeby dla szkoły, do uchwalonego preliminarza i zarządzenia tegoż członka kuratoryi.

VIII. Referent spraw lnianych p. Bojarski, przedkłada pytanie instruktora lnu co do udziału w wystawie krakowskiej. Sprawę odroczono do bliższego porozumienia się z p. instruktorem.

IX. Tenże referent przedkłada opinię instruktora co do odstąpienia łamaczki Pantona Kółkom rolniczym w powiecie łańcuckim.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem łamaczkę Pantona udzielić Kółkom roln. w powiecie łańcuckim w darze na ręce delegata tychże Kółek ks. dziekana Jędrzejowskiego i pod jego wyłączną opieką.

X. Na wniosek tegoż referenta uchwalono: ze względu na długoletnią wzorową służbę, podwyższyć instruktorowi uprawy i wyprawy lnu p. Janowi Górskiemu, płacę miesięczną o 10 złr. począwszy od 1. stycznia 1887 r., przyznając mu odtąd 600 złr. płacy rocznej zamiast dotychczasowych 480 złr.

XI. W kwestyi spornej między Radą a przewodniczącym Oddziału borszczowskiego co do odezwy w języku ruskim uchwalono decyzyę odroczyć — a tymczasem zasięgnąć poufnie wyjaśnienia bliższego.

XII. Żądanie Oddziału stanisławowskiego i delegata na powiat cieszanowski o subwencye na premiowanie bydła włościańskiego w roku bieżącym uchwalono odmówić dla braku funduszów na tenże cel w r. 1887.

Wreszcie XIII. porusza profesor dr. Barański potrzebę zmiany instrukcyi dla kursów weterynaryi.

Z powodu spóźnionej pory sprawę odroczono i uchwalono zmiany projektowane zaautografować i rozesłać członkom Komitetu do rozpatrzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości bieżące.

Uprawa jęczmienia w Kanadzie prowadzoną bywa na wielką skalę. Roczny przecięciowy plon z lat 1882—1886 wynosił 19572000 bushels. Zbiór tegoroczny wykazuje na podstawie bardzo starannie zebranych dat przeszło 2 miliony bushli mniej niżeli średnia z lat poprzednich, bo 17 436 000 buschel. Ziarna są w ogóle, chociaż dobrze dojrzałe, znacznie drobniejsze i waga bushla będzie o 2—3 funty ang. niższą jak zwykle; wpływ ten niekorzystny wywarła tegoroczna posucha podczas wykształcania się ziarna. Najlepsze jęczmiona pochodzą z najwcześniejszych zasiewów.

Magazyny zbożowe w Królestwie Polskiem. Według doniesienia dzienników, konsorcyum kapitalistów podjęło projekt urządzenia wielkich magazynów zbożowych w kilku punktach Królestwa Polskiego, i w tym celu rozpoczęte być mają układy z kolejami żelaznemi. W magazynach tych przechowywanem będzie zboże w czasie niekorzystnych stosunków handlowych, aby zaś ułatwić handel zbożowy, utworzone zostaną przy tych składach kantory, mające zająć się nabywaniem i sprzedażą przewożonego kolejami zboża, oraz wydawaniem zaliczek na zboże, składane w magazynach. (*Gaz. Lwowska*).

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika Nr. 1).

Lwów dnia 12. listopada 1887.

Export na produkta krajowe na razie w zupełnym zastoju, a to z powodu znacznych wywozów z Węgier, które daleko niższe koszta transportu mają.

Na koniczynę i tymotkę ożywia się popyt, jednak bez większego znaczenia.

Inne produkta notują więcej nominalnie.

Dziś notujemy za 100 *kg* loco Lwów.

Pszenica	6·25	„	6·80	„
Żyto	4·—	„	4·85	„
Owies	3·80	„	4.10	„
Jęczmień browarny	4·25	„	6·—	„
Jęczmień pastewny	3·50	„	4.25	„
Rzepak	9·75	„	10·25	„
Groch	5·50	„	7·50	„
Wyka	—·—	„	—·—	„
Bobik	5·—	„	5·50	„
Hreczka	—·—	„	—·—	„
Kukurudza	— —	„	—·—	„
Chmiel za 56 kg. z 1887	—·—	„	—·—	„
Koniczyna czerwona.	38·—	„	45·—	„
„ biała	—·—	„	—·—	„
„ szwedzka.	—·—	„	—·—	„
Spirytus za 10000 ltr. prct. gotowy .	—·—	„	—·—	„

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.